

## Edward Opaliński: Zygmunt III Waza – zakładnik szlachty czy niezależny władca?

Niemal wszyscy członkowie elity władzy zawdzięczali swą karierę poparciu kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, który za rządów Stefana Batorego był drugą osobą w państwie. Zamierzał też rządzić nowym, niedoświadczonym i nieznanym polskich realiów monarchą. Zygmunt III nie chciał być jednak marionetką w rękach potężnego ministra – pisze Edward Opaliński w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Zygmunt III i arcypolityczne czasy”.

Zygmunt III, pochodzący po kądzieli z domu jagiellońskiego, był władcą Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a więc państwa demokratycznego, w którym sejm, zwoływany regularnie co dwa lata, miał istotne znaczenie polityczne. Ograniczało w dużym stopniu, w sposób naturalny, swobodę monarchy tak w zakresie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej.

Możliwości królewskie ograniczały ponadto „Artykuły henrykowskie” i *pacta conventa*. W tych pierwszych, będących swego rodzaju konstytucją państwa polsko-litewskiego, zawarto groźny dla władcy artykuł zwany *de non praestanda oboedientia*. Stwarzał on możliwość wypowiedzenia monarchy posłuszeństwa przez szlacheckich obywateli, jeśli nie będzie on przestrzegał prawa państwowego. Król zobowiązany był także do powołania instytucji senatorów rezydentów (szesnastu),

którzy zmieniając się co kwartał mieli służyć monarsze radą i kontrolować, czy przestrzega prawa. Ograniczono ponadto możliwość wypowiedzenia wojny, była ona warunkowana zgodą sejmową. Jak więc widać swoboda królewska była ograniczona przez prawo.

Jak w tej sytuacji prawnej próbował realizować własną politykę Zygmunt III? Główne narzędzia umożliwiające każdemu panującemu sprawowanie władzy to rozdawnictwo dóbr królewskich oraz polityka nominacyjna. Na początku panowania młodego monarchy niemal wszyscy członkowie elity władzy zawdzięczali swą karierę poparciu kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, który za rządów Stefana Batorego był drugą osobą w państwie. Zamierzał też rządzić nowym, niedoświadczonym i nieznanym polskich realiów monarchą. Zygmunt III nie chciał być jednak marionetką w rękach potężnego ministra. Przystąpił natychmiast do budowy stronnictwa regalistycznego, co musiało wywołać konflikt z Zamoyskim. W pierwszym rządzie udzielili królowi poparcia byli stronnicy kanclerza, którzy znaleźli się z nim w konflikcie pod koniec panowania Stefana Batorego. Najważniejsi z nich to: prymas Stanisław Karnkowski, marszałek wielki koronny Andrzej Opaliński czy magnacka rodzina Gostomskich. Król przeciągnął na swoją stronę także niektórych ważnych stronników habsburskich: biskupa kujawskiego Hieronima Rozdrażewskiego i biskupa wileńskiego Jerzego Radziwiłła. Tak więc na samym początku panowania nowego monarchy utworzone zostały solidne fundamenty pod budowę stronnictwa regalistycznego. Stopniowo dołączali do niego inni ludzie związani z kanclerzem (przede wszystkim duchowni). Kiedy podjęta przez Zamoyskiego na sejmie inkwizycyjnym w 1592 roku próba detronizacji króla a przynajmniej takiego jego skompromitowania, żeby sam zrezygnował z tronu, zawiodła, kanclerz nawiązał współpracę z monarchą. Trwała ona aż do 1603 r. Zamoyski uzyskał wprawdzie znaczący wpływ na politykę

nominacyjną dworu, ale nowomianowani zachowywali przeważnie lojalność wobec króla. Na początku XVII wieku Zygmunt III mógł liczyć na poparcie przeważającej części elity władzy. W drugiej połowie 1605 roku, po śmierci kanclerza, niemal wszyscy jego sojusznicy albo przeszli do obozu królewskiego albo pozostawali wobec niego życzliwie neutralni.

*Przykład rokoszu pokazuje, że Zygmunt III wykorzystując wierną mu elitę władzy i poparcie większości szlachty, zdołał wyjść zwycięsko z największego kryzysu politycznego XVII stulecia*

W tej sytuacji Zygmunt III usiłował na sejmie 1606 roku przeprowadzić program reform usprawniający państwo. W instrukcji na sejmiki przedsejmowe zaproponował, aby

na sejmie zastanowić się, jak zapobiegać rozrywaniu zgody sejmowej przez grupę kilku posłów i jak poszukać stałych środków finansowych na powiększenie sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Propozycje te zostały określone przez resztkę zamoyszczyków z Mikołajem Zebrzydowskim, wojewodą krakowskim i radykalną opozycję z Januszem Radziwiłłem, podczaszym litewskim jako wprowadzanie *absolutum dominium*. W rezultacie doszło do rokoszu Zebrzydowskiego (1606-1608), który na szereg lat zahamował dążenia do niezbędnych reform w państwie. Przebieg rokoszu jest znany, chcielibyśmy podkreślić tylko dwa aspekty z nim związane, a wiążące się z interesującym nas tematem. Po pierwsze w odpowiedzi na zjazd opozycyjnej szlachty i zawiązanie w Sandomierzu konfederacji rokoszowej król nie użył siły, lecz zwołał do Wiślicy (na ten sam czas) zjazd całej szlachty i senatorów. W Wiślicy także zawiązano konfederację i obradowano nad tą samą problematyką

co rokoszanie, a więc nad kwestią naprawy Rzeczypospolitej. Monarcha wiele zaryzykował, przecież do Wiślicy mogła przyjechać niewielka liczba szlachty i nastąpiłaby kompromitacja Zygmunta III, co oczywiście wykorzystaliby rokoszanie. Okazało się jednak, że monarcha cieszy się dużym poparciem wśród szlacheckich obywateli, większym niż radykalna opozycja. Druga kwestia to wykorzystanie tej części elity władzy, która była wcześniej w stronnictwie zmarłego kanclerza, do rokowań z rokoszanami. Doprowadziło to na przełomie 1607 i 1608 roku do pacyfikacji politycznej i ostatecznej kapitulacji przywódców ruchu rokoszowego. Przykład rokoszu pokazuje, że Zygmunt III wykorzystując wierną mu elitę władzy i poparcie większości szlachty, zdołał wyjść zwycięsko z największego kryzysu politycznego XVII stulecia, a przypomnijmy tylko, że rokosz w czerwcu 1607 roku wypowiedział mu formalnie posłuszeństwo.

Uspokojenie sytuacji wewnętrznej w państwie wykorzystał monarcha do najbardziej samodzielnego przedsięwzięcia w polityce zagranicznej, mianowicie do rozpoczęcia wojny z Moskwą w 1609 roku. Ponieważ prawo zabraniało monarsze wypowiedania wojen ofensywnych, Zygmunt III wykorzystał *pacta conventa*, które nakazywały mu odzyskanie ziem odpadłych od państwa polsko-litewskiego, a ponieważ Smoleńsk utraciła Litwa w 1514 r. na rzecz Moskwy, działanie władcy miało więc podstawę prawną. Dodać też można, że już wcześniej, bo w 1600 roku, monarcha wykorzystał *pacta conventa*, które nakazywały mu inkorporację szwedzkiej Estonii do Rzeczypospolitej i przepisał tę krainę na rzecz państwa polsko-litewskiego, zaznaczyć należy, że był to wówczas jedyny skrawek ziemi królestwa szwedzkiego należący jeszcze do króla. Tak jak w 1600 Zygmunt III doprowadził do wojny między Polską a Szwecją, tak w 1609 r. wywołał wojnę z Moskwą. Król trzymał się w trakcie działań wojennych ściśle *pactów conventów* i zajmował się osobiście przez dwa lata jedynie oblężeniem Smoleńska. Pozostałe

operacje militarne, które miały charakter obronny, ale toczone były poza ziemią smoleńską, powierzył Stanisławowi Żółkiewskiemu, hetmanowi polnemu koronnemu.

*Zygmunt III na czele armii zaciągniętej za własne pieniądze (na kredyt) wyruszył w drugiej połowie 1612 r. na odsiecz polskiej załodze obleganej na Kremlu przez moskiewskich powstańców*

Konsekwencją zwycięskiej bitwy z Moskwą pod Kłuszynem (1610) było uznanie przez bojarów królewicza Władysława za cara moskiewskiego, jednak za cenę odstąpienia od oblężenia Smoleńska i pozostawienie tej

ważnej twierdzy w państwie moskiewskim. Takiego rozwiązania Zygmunt III nie mógł zaakceptować, gdyby to zrobił, pokazałby opinii publicznej, że cała wyprawa pod Smoleńsk była jedynie zasłoną dymną dla osadzenia królewicza na tronie moskiewskim, innymi słowy realizacją interesu dynastycznego monarchy, a nie racji stanu Rzeczypospolitej. Król zatem dokończył oblężenia Smoleńska, ale wojska polsko-litewskie weszły do Moskwy i utrzymały się w stolicy ponad dwa lata. W ręce polskie dostała się cała rodzina carska i na sejmie 1611 r., zwołanym po zdobyciu Smoleńska, odbył się hołd cara Wasyla Szujskiego, złożony królowi i państwu polsko-litewskiemu. Wojnę z Moskwą, w której wybuchło antypolskie powstanie, należało kontynuować. Jednak sejm uchwalił podatki, które nie wystarczyły nie tylko na dalsze prowadzenie działań militarnych, ale nawet na zapłacenie całego żołdu dla wojska za okres 1609-1611. W tej sytuacji Zygmunt III na czele armii zaciągniętej za własne pieniądze (na kredyt)

wyruszył w drugiej połowie 1612 r. na odsiecz polskiej załozce obleganej na Kremlu przez moskiewskich powstańców. Zanim wojska te dotarły do celu, Polacy z powodu głodu musieli kapitulować i cała wyprawa królewska zawróciła do kraju. Wojna toczyła się nadal, gdyż stroną atakującą stało się państwo moskiewskie z nową dynastią Romanowych. W rezultacie wyprawy na Moskwę królewicza Władysława, podjętej w latach 1617-1618 za zgodą sejmu, zawarto rozejm, sankcjonujący zdobycze terytorialne Rzeczypospolitej. Można bez przesady stwierdzić, że był to największy sukces domu Wazów i Rzeczypospolitej w całym XVII stuleciu.

Zygmuntowi III udało się w 1629 r. doprowadzić na sejmie do reformy systemu podatkowego. Wprowadzono wówczas nowy rodzaj podatku zwanego podymnym (płacony od dymu, czyli od domu). Był on, przynajmniej w teorii, bardziej efektywny niż dotychczasowy podatek łańowy.

Podsumowując, król zachował w systemie parlamentarnym dużą samodzielność, w żadnym wypadku nie był zakładnikiem szlachty. Nawet wymuszone przez rokosz powołanie na sejmie 1607 instytucji senatorów rezydentów potrafił zamienić na swój sukces. Dołączył bowiem do senatorów rezydentów, ministrów i niektórych senatorów regalistów. Z nowym nieformalnym ciałem zwanym *senatus consulta* (rady senatu) monarcha konsultował swoje posunięcia. Oczywiście aktywność polityczną króla krępował brak stosownych środków, a te mógł zapewnić poprzez uchwalane podatki sejm.

*Edward Opaliński*